



Śladami „Życia i przygód Remusa”

W ostatniej *Gdinskij Klëce* zamieściliśmy artykuł odnoszący się do wybitnej postaci – dr. Aleksandra Majkowskiego. W obecnym numerze oddajemy do Państwa rąk kolejny artykuł związany ze wspomnianym kręgiem tematycznym. Tym razem będziemy poruszać się wokół największego dzieła Aleksandra Majkowskiego, arcydzieła literatury kaszubskiej, powieści *Žëcé i przigodë Remusa*.



O wspomnianej książce powstało na przełomie lat, wiele artykułów, rozpraw itp. Ta niezwykła publikacja jest wciąż odkrywana na nowo przez kolejne pokolenia. Jej autor - Aleksander Majkowski - odszedł do wieczności przeszło siedemdziesiąt lat temu, jednak główny bohater jego najznamienitszej powieści – Remus, wciąż żyje. Na czym polega niezwykłość tej książki? Odpowiedź nie jest łatwa. Istnieje powiedzenie – *nie zna Kaszub ten, kto nie przeczytał Remusa*. Jest sporo prawdy w tym stwierdzeniu. Znany działacz kaszubsko-pomorski Lech Bądkowski, będący pierwszym tłumaczem *Życia i przygód Remusa* na język polski, wielokrotnie powtarzał, iż poznanie tego dzieła jest sprawą nieodzowną dla każdego Pomorzanina, a także wszystkich tych, którzy zajmują się zagadnieniami regionu Kaszub i Pomorza.

Pierwsze wydanie opisywanej powieści, nosiło bardzo trafny podtytuł - *zwierciadło kaszubskie*. Wspomniana książka faktycznie zasługuje na miano lustrzanego odbicia Kaszub drugiej połowy XIX wieku. W pewnym sensie jest takim zwierciadłem do dnia dzisiejszego. Dzięki postaci głównego bohatera - Remusa, czytelnik ma możliwość zapoznania się z większością regionu Kaszub, poznania mentalności i zwyczajów rodzimej ludności oraz zrozumienia tej pięknej ziemi. *Žëcé i przigodë Remusa* w oryginale ukazało się w literackiej kaszubszczyźnie. Aleksander Majkowski podjął się niełatwego zadania połączenia wielu dialektów kaszubskich.

Wielu czytelników po przeczytaniu *Remusa* z pewnością zadawało sobie pytanie: skąd pomysł na taką powieść? Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy taka idea narodziła się w umyśle pisarza. Według córki autora

– Damroki Majkowskiej, która zajmowała się opracowaniem spuścizny literackiej swego ojca, był to żmudny proces trwający wiele lat.

Pierwsze ślady Remusa znajdujemy w początkowej twórczości pisarza w żartobliwym utworze, napisanym w 1899 roku – *Jak w Koscérnje koscelnygo obrele abo pianc kawalerów a jedno jedyna brutka*. Zalotnicy powracający w nocy z nieudanych konkurów napotykać w lesie śpiącego pod drzewem człowieka wraz z charakterystyczną taczka – *przed nim stał wozik z dwoma kołami, obładowany różnymi pudłami*. W tekście napotykamy także zwrot odnoszący się do właściciela wymienionego wózka – *co to z kôrunkami, kszązkami, jigłami i ze szkaplerzami jeździł na decht wszetci na Kaszubach tordzi*.

W późniejszym czasie powstaje kolejny utwór autora *Jak Smętk poe swiece wędrował. Poewiostka* (1903). Nad wymienionym tytułem autor pracował wiele lat. Wspomina o tym Jan Karnowski, który nadmienia, iż A. Majkowski podczas wspólnej podróży pociągiem opowiadał, że pracuje nad obszerną epopeją – *Smętk*. Ostatecznie utwór nie został ukończony.

Kolejny ślad znajdujemy w korespondencji pisarza ze swoją siostrą Franciszką. W liście z Borzyszkowa (09.12.1911), Majkowski wspomina o tym, iż wykańcza rozpoczętą epopeję (należy przypuszczać, że chodzi o wymienionego wcześniej *Smętka*).

Z lat 1910/1911 pochodzi kolejny utwór autora – *Damroki koruna i Kania*, związany częściowo z późniejszą powieścią *Žëcé i przigodë Remusa*. Autor opracował tylko część tegoż utworu – *Kania*. Zachował się również kilkukartkowy zeszyt zawierający zaledwie zarys utworu *Paproce kvjat* powstały około 1911 roku.

Po powrocie z frontów I wojny światowej, nastąpił najważniejszy etap pracy literackiej A. Majkowskiego, praca nad powieścią *Žëcé i przigodë Remusa*, w której znajdziemy postacie i motywy z poprzednich utworów autora. Książka początkowo miała nosić inny tytuł. Autor zastanawiał się nad dwoma możliwościami: *Filozof* lub *Smutny król*. W dziele *Žëcé i przigodë Remusa*, Aleksander Majkowski zamknął całą swoją życiową ideę związaną z odrodzeniem kaszubszczyzny. W książce tej autor wykorzystał pełnię swego talentu oraz swą bogatą wiedzę o regionie

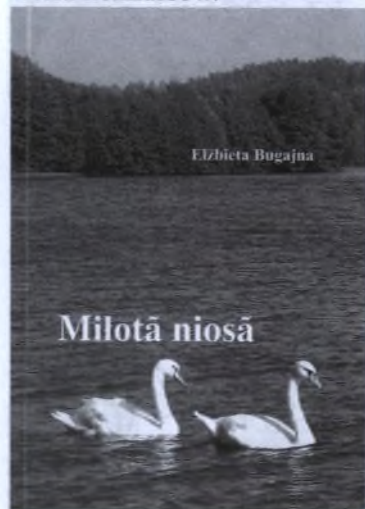
ALEKSANDER MAJKOWSKI



ŻYCIE I PRZYGODY
REMUSA

WYDAWNICTWA

„*Milotā niosā*” to zbiorek poezji 20 wierszy pisanych po kaszubsku i 31- pisanych po polsku. Ich autorka, Elżbieta Bugajna, urodziła się w 1961 roku w Kartuzach. Obecnie mieszka w Ramlejach i pracuje w Zespole Szkół w Goręczynie. Twórczość poetycką zaczęła uprawiać w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Jest laureatką wielu konkursów.



Prezentowany tomik poezji zawiera wiersze poświęcone szeroko rozumianej miłości: do Boga, Marii, drugiego człowieka. To poezja przesycona tęsknotą, refleksyjna, zachęcająca do własnych poszukiwań, własnego rozumienia świata.

Elżbieta Bugajna, Milotā niosā, Wydawnictwo ROST, Banino 2008

„*Rost na kamiznie*” to antologia prozy kaszubskiej stanowiąca pokłosie Ogólnopolskiego Konkursu im. Jana Drzeżdżona. Zawarte w niej utwory to nagrodzone i wyróżnione powiastki z lat 2004- 2007.

Antologię stanowi 17 utworów, z podziałem na poszczególne lata. Wstępem opatrzył ją Stanisław Janke. Piszono: *Kōnkurs dōl ju brzōd trzech antologiów Kaszēbsczī prozē*:

„*Dērchōj krōlewionkō*” /blōs w dzēlu/,

„*Kaszēbskō nōtēra*”,

„*Kaszēbszczē dzeje i dzysēsē żēcē*”.

Kōždō nastāpnō edicjō wzbōgacywō lēteracczi dorōbk kasziznē.



Antologia prozy kaszubskiej, Rost na kamiznie, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Gdańsk- Wejherowo 2008



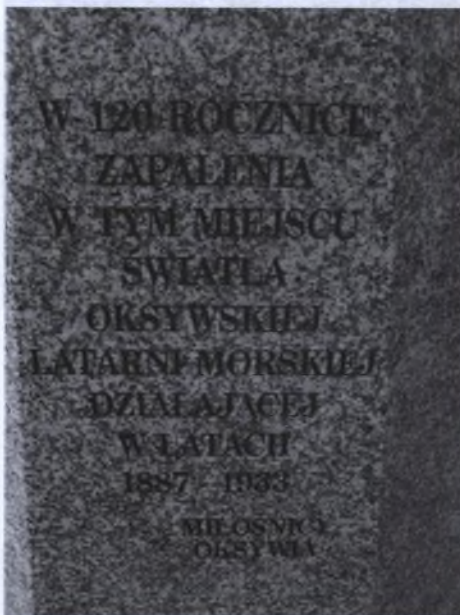
Wanogi po Kaszubach Obelisk upamiętniający latarnię w Gdyni-Oksywiu

W przedostatnim numerze Gdyniejskiej Klęki, rozpoczęliśmy cykl – *Wanogi po Kaszubach*.



W obecnym numerze chcielibyśmy zaprezentować kolejne miejsce związane z naszym miastem – Gdynią. Wspomniane miejsce znajduje się na terenie Cmentarza Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu. Jest to obelisk upamiętniający latarnię morską, znajdującą się dawniej na terenie dzielnicy Oksywie.

1 listopada 2007 roku na terenie Cmentarza Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu odbyła się uroczystość odsłonięcia wspomnianego obelisku. Stało się to w sto dwadzieścia lat po uruchomieniu oksywskiej blizy. W miejscu, w którym kiedyś świeciło światło latarni morskiej, dziś możemy zobaczyć jej miniaturę, granitową replikę wykonaną w skali 1:5. Pomysłodawcą i projektantem repliki jest ks. komandor Bogusław Wrona, dziekan Marynarki Wojennej.



Latarnia morska zaświeciła na oksywskim brzegu 1 października 1887 roku. Ulokowano ją na wschód od wsi Oksywie, na pustkach, 60 metrów od brzegu morza, na oksywskim klifie, na wysokości 39 m.n.p.m. Wysokość samej latarni wynosiła 10,6 m. Obok latarni znajdował się niewielki budynek miesz-

kalny dla latarnika i jego rodziny. Bliza powstała w celu stworzenia lepszej orientacji dla jednostek morskich szukających schronienia od północnych i zachodnich wiatrów za Półwyspem Helskim. Światło białe latarni było widoczne z odległości 8 mil morskich.

W 1932 roku latarnia została wyposażona także w światło czerwone widoczne przy dobrej pogodzie z odległości 17 mil. Co parę tygodni, drogą morską z Pucka, dowożono zaopatrzenie dla latarnika i jego rodziny. Niewielka jednostka cumowała przy drewnianym pomoście znajdującym się u podnóża oksywskiego klifu. Po powstaniu i rozbudowie gdyńskiego portu, światła latarni na Oksywiu nie były już niezbędne, dlatego we wrześniu 1933

roku palcówka zakończyła swoją działalność. Budynek został przejęty przez administrację wojskową. Od tego czasu latarnia była atrakcją turystyczną udostępnioną dla zwiedzających. Opłata za zwiedzanie oksywskiej blizy wynosiła w ówczesnym czasie jeden złoty. W 1939 roku w wyniku działań wojennych latarnia została całkowicie zniszczona.

Historia opisywanego miejsca nie jest związana tylko z oksywską latarnią. W okresie II RP na Oksywiu znajdowała się bateria *Cannet*. Na obecnym cmentarzu garnizonowym spoczywają prochy jej żołnierzy poległych w czasie obrony w 1939 roku. Cmentarz MW to także miejsce upamiętniające generała Gustawa Orlicz-Dreszera, który zginął w katastrofie lotniczej w 1936 roku.

Obronców września 1939 roku oraz generała upamiętnia tablica na jednym z kamieni, która znalazła się tutaj w 1990 roku z inicjatywy Koła Starych Gdynian.



Po II wojnie światowej w pobliżu miejsca, gdzie dawniej stała latarnia morska, znajdowało się stanowisko dalmierza wchodzącego w skład 28 Baterii Artylerii Stałej. Obiekt posiadał własne źródło zasilania, stację filtrów węglowych, pomieszczenia sanitarne i noclegowe. Dziś możemy już zobaczyć tylko ruiny wspomnianego obiektu, które za kilka lat prawdopodobnie zupełnie znikną.

Andrzej Busler

Podziękowanie

W związku ze zmianami personalnymi w gdyńskich kościołach Zarząd Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie Księdzu **Prałatowi Edmundowi Wierzbowskiemu**, byłemu proboszczowi Kościoła pw. NMP Królowej Polski za wszelką życzliwość i przychylność dla sprawowania Mszy Świętych i nabożeństw w języku kaszubskim oraz ks. **Piotrowi Dobek**, byłemu wikariuszowi z Kościoła p.w. św. Michała Archanioła za posługę kapłańską w naszym rodzimym języku kaszubskim.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ GDYNIA - KASZUBY

- 15.06 odbył się Finał XIII Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Prozatorskiego im. Jana Drzeżdżona w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.
- 10.06 w Gdańsku odbyła się konferencja „Prawa i obowiązki władz państwowych i samorządowych w zakresie nauczania języka kaszubskiego” zorganizowana przez Kuratorium Oświaty w Gdańsku oraz Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- 06-07.06 w Warszawie odbyła się impreza promująca region Kaszub – Nieznane Kaszuby 2008.
- 29.05 Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski otworzył w gmachu głównym Sejmu wystawę poświęconą wybitnej postaci Kaszub i Pomorza – Aleksandrowi Majkowskiemu.
- 17.05 odbyła się V Konferencja nauczycieli – regionalistów w Żukowie, na której obecna była duża grupa Kaszubów kanadyjskich. Doprawdy uczyć się od nich należy przywiązania do mowy starków, determinacji, aby młode pokolenie poznało kraj przodków i nauczyło się jego języka.
- 13.05 odbyła się uroczystość przyznania Medalu Stolema. Tegorocznym laureatem został Klub Studentów Kaszubów „Jutrznio” z Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie.
- 26.04 w Katedrze Oliwskiej odbył się ingres nowego Metropolity Gdańskiego Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia.
- 19.04 w Katedrze Oliwskiej odbyła się uroczysta, pożegnalna Msza Św. Metropolity Gdańskiego Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego.
- 17.04 odbyła się konferencja „Ratyfikacja przez Polskę Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych wyzwaniem dla administracji publicznej i organizacji mniejszościowych” zorganizowana przez Kaszubski Zespół Parlamentarny oraz Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.



Dnia 11 maja 2008 roku w trakcie uroczystej Mszy Świętej w kościele św. Jacka w Słupsku wręczono Medale Anny Łajming. Jednym z laureatów tego wyróżnienia przyznawanego przez Zarząd Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego w Słupsku został **Zdzisław Zmuda Trzebiatowski** z Gdyni (redaktor wydawnictwa „Trzebiatowscy”) za zasługi w propagowaniu twórczości Anny Łajming oraz podtrzymywanie tradycji rodzinnych rodu Zmuda Trzebiatowskich.

Szanownemu Koledze życzymy dalszych sukcesów i pogłębiania znajomości twórczości jednej z najciekawszych pisarek Pomorza.

Redakcja Gdinskiej Klěki

W Gdynńskim Oddziale ZK-P

Z życia Oddziału w II kwartale 2008r.

- 21.06 w Szkole Podstawowej nr 6 odbyła się uroczystość przyznania Medalu Srebrna Tabakiera Abrahama. Tegorocznymi laureatami zostali: Felicja Baska-Borzyszkowska, Aleksander Trzebiatowski oraz ks. prałat Ryszard Kwiatek.
- 15.06 odbyła się wycieczka Klubu Północ do Władysławowa.
- 11.06 odbyły się uroczystości związane z rocznicą wizyty Jana Pawła II w Gdyni. Gdyniński Oddział ZK-P zorganizował wspomniane obchody wspólnie z Klubem Inteligencji Katolickiej. Mszę Św. w Kolegiacie uświetniła oprawa Zespołu Pieśni i Tańca „Gdynia”. Następnie złożono kwiaty pod płytą na Skwerze Kościuszki.
- 08.06 w Klubie Cisowa odbyło się spotkanie z Andrzejem Busler. Tematem spotkania było największe dzieło A. Majkowskiego – „Życie i przygody Remusa”.
- 07.06 w Szkole Podstawowej nr 21 odbył się finał konkursu „Ludowe talenty”. Gdyniński Oddział ZK-P był współorganizatorem tegorocznej edycji konkursu organizowanej od wielu lat przez ZK-P Gdańsk. Dla uczestników konkursu przygotowano wiele atrakcji, m.in. zwiedzanie Muzeum Miasta Gdyni, Akwarium Gdynińskiego oraz ORP „Błyskawica”.
- 05.06 w OKKP odbył się wykład „Sztuka ludowa Pomorza” dr Anny Kwaśniewskiej.
- 14.05 odbyło się w OKKP spotkanie ze Stanisławem Janke – „Wspomnienie o Janie Drzeżdżonie”.
- 11.05 członek Oddziału Zdzisław Zmuda-Trzebiatowski został uhonorowany Medalem Anny Łajming. Uroczystość odbyła się w Słupsku.
- W miesiącu maju odbywały się kaszubskie nabożeństwa majowe – w Wielkim Kacku przy Źródle Marii, w Chyloni na Świętej Górze oraz przy Krzyżu Rybackim w Śródmieściu.
- 26.04 odbyła się wycieczka po Kaszubach dla członków naszego Oddziału.
- 16.04 w OKKP odbyła się prelekcja dr Tomasza Rembalskiego „Gdynińskie rody kaszubskie”.
- 12.04 w Szkole Podstawowej nr 16 odbył się konkurs „Zasłużeni dla regionu”.
- 10.04 w Klubie Gdynia Północ odbyło się spotkanie poświęcone A. Majkowskiemu, które poprowadził Andrzej Busler.
- Poczet sztandarowy Oddziału był obecny na Mszach Św. w intencji rychłej beatyfikacji biskupa Konstantyna Dominika w Kartuzach, Wierchucinie i Żukowie. Ponadto poczet sztandarowy wziął udział w obchodach rocznicy 3 Maja.
- 02.04 w OKKP odbyło się spotkanie autorskie z Tomaszem Fopke.

Plan działań na III kwartał

- Wydany zostanie kolejny numer naszego kwartalnika. Przedstawimy w nim ciekawe książki, które warto przeczytać nie tylko w okresie zimowym oraz wywiad z Eligiuszem Sitkiem.
- Odbywać się będą kaszubskie Msze Święte, według harmonogramu.
- Po okresie letniej kanikuly powrócimy do spotkań z ciekawymi ludźmi w OKKP.
- Uczestniczyć będziemy z poczem sztandarowym we wszystkich ważniejszych wydarzeniach na terenie Kaszub /choćby w X Zjeździe/.
- Wznowione zostaną zajęcia nauczania języka kaszubskiego dla dorosłych.

Informacje stałe

Zarządu Gdynińskiego Oddziału ZK-P

Siedziba:

ul. Słowackiego 44, 81-392 Gdynia

Telefon:

0 58 624 40 00 (domowy dręczn Prezes)

Konto bankowe:

PKO BP SA I O/Gdynia

82 1020 1853 0000 9902 0067 4812

Dyżury Zarządu:

w każdy wtorek w godzinach 17.00 18.30
w każdy czwartek w godzinach 11.00 13.00
w siedzibie Oddziału

Regulowanie składek członkowskich:

składki członkowskie wpłacać można bezpośrednio u skarbnika w czasie dyżurów Zarządu w siedzibie Oddziału lub na konto bankowe Oddziału z dopiskiem „Składka za rok ...”

Kaszubskie Msze Święte w Gdyni:

- w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 07.00 w Kościele Przemienienia Pańskiego w Cisowej (ul. Kcyńska 2) ks. Stanisław Megier
- w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 08.00 w Kościele Świętego Wawrzyńca w Wielkim Kacku (ul. Źródło Marii) ks. Ryszard Kwiatek
- w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 18.00 w Kościele Świętego Michała Archaniola na Oksywiu (ul. Płk. Dąbka 1) ks. Piotr Dobek
- w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 08.00 w Kościele Świętego Pawła Apostoła na Pogórze Górnym (ul. Płk. Dąbka 328) - ks. Andrzej Sieg
- w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godz. 17.00 w Kościele NMP Królowej Polski (kolegiata) (ul. Świętojańska) - ks. Grzegorz Miloch
- w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 12.15 w Kościele Matki Boskiej Licheńskiej i Świętego Jerzego W Babich Dołach (ul. Rybaków 2A) - ks. Edmund Skierka

GDINSKÓ KLĘKA



Wydawca: Zarząd Gdynińskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko Pomorskiego, ul. Słowackiego 44, 81-392 Gdynia

Zespół redakcyjny: Andrzej Busler, Teresa Hoppe, Roman Klebba, Jan Netzel, Władysław Pranga, Lucyna i Szymon Radziwiński, Judyta Śliwińska (Redaktor Naczelny), Kazimierz Zorn

Kontakt z członkami zespołu redakcyjnego: bezpośrednio w czasie dyżurów w siedzibie Oddziału lub telefonicznie z redaktorem naczelnym (domowy nr tel.: 664 99 93)

Skład i druk: Drukarnia „ELFAX”, Gdynia Pogórze, ul. Płk. Dąbka 308, tel./fax: 058 665-02-42, e-mail: elfax@elfax.pl www.elfax.pl

Punkty dystrybucji: Dostępna w siedzibie gdynińskiego Oddziału ZKP przy ul. Słowackiego 44 (w czasie dyżurów członków Zarządu), w Muzeum Miasta Gdyni przy ul. Starowiejskiej 30, w siedzibie Gdynińskiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. 3 Maja 27, w kiosku w holu Urzędu Miasta Gdyni, a także w Ośrodku Kultury Kaszubsko-Pomorskiej oraz po kaszubskich Mszach świętych w Gdyni

Sponsor: pismo ukazuje się dzięki grantom uzyskiwanym z Urzędu Miasta Gdyni.

Kaszub. Książka jest w pewnym sensie duchowym testamentem autora.

Żćć i przigodě Remusa to książka uniwersalna, mimo upływu lat nabierająca wciąż nowych znaczeń. Często w swym życiu wspominając znajomym, niejako ją reklamując i zachęcając do sięgnięcia, otrzymywałem zapytanie – a o czym właściwie jest ta książka? Im częściej wracam do *Remusa*, im więcej poświęcam czasu tej tematyce, tym bardziej staje się trudna odpowiedź na wspomniane pytanie. Mówiąc najprościej to opowieść o walce dobra ze złem osadzona w realiach Kaszub drugiej połowy XIX wieku. To także piękny zapis życia Remusa, niosącego w swym życiu ważne posłannictwo – misji budzenia uśpionych, niesienia światła w mrok. Dzięki wędrowce naszego bohatera, czytelnik ma okazję poznać wielu, przepięknych miejsc regionu Kaszub. Świat realny styka się tutaj ze światem fantazji i mistycyzmu.

Zdecydowana większość czytelników po przeczytaniu tej lektury potwierdza jej wyjątkowość. Lech Bądkowski w przedmowie tłumaczenia *Życia i przygód Remusa* wspomina swoje pierwsze zetknięcie z tą książką w czasie II wojny światowej w Anglii. Zaczytując się w powieści spóźnił się na ślub swego kolegi, na którym miał być świadkiem.

Znany dziennikarz i pisarz kaszubsko-pomorski Edmund Szczesiak wspomina, iż *Remusa* przeczytał w ciągu jednej nocy. Była to noc pełna wrażeń i olśnień.

Poeta Edmund Puzdrowski wyznał, iż przeczytanie tej niezwyklej powieści w czasie młodości, *było naczelnym elementem rzeźbiącym pamięć*.

Aleksander Majkowski pisząc swe dzieło zastosował świadomie lub mniej świadomie zabieg dzięki, któremu każdy z czytelników *Remusa* ma wrażenie, jakby słowa głównego bohatera skierowane były właśnie do czytającego. Wiele osób działających na niwie kaszubskiej wspomina, że właśnie ta powieść była swoistą iskrą budzącą do pracy na rzecz swego regionu. Słowa - *będę skrą ormuzdową* wielu czytelników książki traktuje bardzo osobiście.

Naukowcy, którzy wnikliwie analizowali powieść *Życie i przygody Remusa*, w jej głównym bohaterze doszukują się odnośników w innych bohaterach literackich obecnych w dziełach światowej klasyki.

Jan Drzeżdżon w *Wędrowkach Remusowych po Kaszubach* (1971) w tragicomizmie Remusa zauważa podobieństwa do Don Kichota Cervantesa oraz dobrego wojaka Szwejka Jaroslava Haška. Sam Aleksander Majkowski w rozmowie z Janem Karnowskim wspominał w 1921 roku, że pisze powieść zbliżoną do Don Kichota. Podobna postać do Remusa w osobie Krabata występuje u Serbołużyczan w powieści *Krabat*, autorstwa Jurija Brizana.

Wędrując z Remusem po Kaszubach natrafiamy na punkty, których próżno szukać na mapie. Skąd wzięły się wspomniane miejsca? Czy były wymysłem fantazji autora? Czy istniały w rzeczywistości? Znany kaszubsko-pomorski reportażysta Edmund Szczesiak odbył w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku cały cykl wypraw,

ślądami bohatera powieści. Ich owocem były cyklicznie ukazujące się artykuły na łamach czasopisma *Pomerania*. Przeszło dziesięć lat później całość wędrowek E. Szczesiaka została przedstawiona w książce wydanej przez Oficynę Częc – *Mała Odyseja. Śladami Remusa*. Niniejsza książka jest znakomitym uzupełnieniem *Życia i przygód Remusa*. Odnajdziemy tam odpowiedzi na wiele pytań, związanych z powieścią. Poniżej znajdą Państwo odpowiedzi na podstawowe z nich:

– *Gdzie znajdują się rodzinne strony Remusa - Lipińskie Pustki?*

Wymienionej miejscowości nie znajdziemy na żadnej mapie. Ich wierny odpowiednik znajduje się nad Jeziorem Sudomie w pobliżu Łubiany. A. Majkowski umiejscowił początek akcji powieści w stronach swych dzieciennych i młodzieńczych lat. W tych okolicach zamieszkiwała rodzina jego matki, familia Basków. Idąc dalej tym tropem powieściową miejscowością Lipno w rzeczywistości jest Lipusz

– *Czy postać Remusa istniała w rzeczywistości?*

Córka A. Majkowskiego wspominała w jednym ze swych artykułów, iż w rodzinie Basków wychował się człowiek o takim imieniu. Początkowo był on parobkiem w gospodarstwie Basków. Można więc wysnuć tezę, iż akcja pierwszej części *Remusa* w dużym stopniu oparta jest na przeżyciach i wspomnieniach matki A. Majkowskiego – Józefiny Baskówny, która urodziła się w 1858 roku. Józefina Baskówna знаła Remusa już w swych dzieciennych latach. W późniejszym czasie, po zamążpójściu, miała okazję spotykać go wielokrotnie, mieszkając w Kościerzynie. W ówczesnym czasie Remus zajmował się obwoźnym handlem i wielokrotnie odwiedzał Józefinę Majkowską.

Pamięć o wędrownym sprzedawcy – Jakubie Remusie, zachowała się także u innych mieszkańców tych stron. Na jego ślad trafiła autorka wielu przewodników i publikacji związanych z Kaszubami – Izabella Trojanowska. Zbierając materiały do przewodnika *Kościerzyna i Ziemia Kościerska*, natrafiła na ślad Jakuba Remusa. Informacje o tej postaci przekazał Bogusław Baska. Jakub Remus zachował się w jego wspomnieniach jako rosły mężczyzna, noszący na głowie futrzaną czapę. Podobnie jak bohater powieści miał „skażoną gadkę” i nie wymawiał „r”. Pytany przez ludzi – *po co tak z karą jeździ?* - odpowiadał identycznie jak powieściowy Remus – *zbieram pieniądze na pogrzeb*. Jakub Remus zmarł w 1905 lub 1906 roku. Pochowany został na cmentarzu w Lipuszu.

Ślad o Remusie napotykamy również w artykule prof. Andrzeja Bukowskiego, który przytoczył fragment tekstu autorstwa Alfonsa Wysockiego z *Dziennika Bałtyckiego* z 1947 roku. Autor tekstu w poszukiwaniu dawnych stron Remusa trafił do samotnego gospodarstwa Zajączkowo na terenie powiatu kościerskiego. Miejscowi potwierdzili, że przed laty mieszkał tu Jakub Remus, zajmujący się sprzedażą dewocjonalii na terenie okolicznych parafii. Był to człowiek niepiśmienny. W sprowadzaniu towaru pomagał mu organista

z Lipusza. Podczas zimowych wieczorów Remus przygotowywał swój towar. Z nastaniem ciepłych pór roku, załadowawszy towar, wyruszał o suchej kromce chleba w swą podróż. Był postacią powszechnie znaną w tych stronach. W czasie żniw pomagał gospodarzom, u których za małą opłatą miał utrzymanie. Był żonaty, lecz ze swą wybranką nie żył. Prawdopodobnie jego żona nie godziła się na wędrowny tryb życia. Zmarł w wieku około 60 lat, według autora artykułu w okolicach 1910 roku. Tak jak wspominała Izabella Trojanowska pochowany został w Lipuszu.

Jak nadmieniono wcześniej, czytając dzieło A. Majkowskiego możemy zauważyć wiele elementów mistyki i fantastyki. Autor niejednokrotnie posługiwał się pięknymi metaforami. Przy tej okazji należy wspomnieć o dwóch najważniejszych:

- zapadły zamek: metafora rozległych i potężnych Kaszub, okrojonych przez dziejowe zawirowania do niewielkiego obszaru;
- uwięziona królewianka: symbol rodzinnej ziemi w niewoli. W ówczesnym czasie Kaszuby znajdowały się w granicach zaboru pruskiego.

Kolejną zagadką do rozwikłania są dokładne ramy czasowe, w których toczy się akcja *Życia i przygód Remusa*. Umieszczenie mocno orientacyjne nie jest wielką trudnością. W tekście napotkamy wiele zdarzeń pozwalających umiejscowić akcję w drugiej połowie XIX wieku. Jakie są jednak dokładne lata akcji? Odpowiedź na to pytanie nie jest już taka prosta. Możemy ją znaleźć w artykule Kazimierza Raepke w jednym z archiwalnych numerów Pomeranii (numer 2, 1980 r.). Autor starał się ustalić rok, w którym Remus wędrował z pielgrzymką z Kościerzyny na Kalwarię Wejherowską. Dzięki wielu zabiegom K. Raepke ustalił, iż możliwe były dwie daty – 1871 lub 1874 rok.

Życie i przygody Remusa to książka uniwersalna.

Wracając do niej na przestrzeni lat możemy odkryć wciąż nowe znaczenia.

Wspomniany wcześniej Edmund Szczesiak w jednej ze swych wędrówek – Śladami Remusa bardzo celnie opisuje uniwersalny sens powieści. Według niego jest to epopeja o zmierzchu pewnego świata ludzkiej kultury. Dla jednych – świata anachronicznego i prymitywnego, natomiast dla innych nasyconego wyobraźnią, osadzonego w mądrości pokoleń, uduchowionego. Mija już prawie sto lat od napisania *Życia i przygód Remusa*, przeszło dwadzieścia lat od sformułowania powyższych tez przez Edmunda Szczesiaka. Czyż taka walka nie trwa także dzisiaj?

W tym roku mija blisko siedemdziesiąt lat od pierwszego, pełnego wydania książki - *Żęć i przigodę Remusa*. Pierwsze przedwojenne wydanie



rodziło się w bólach. Jego wydanie przeciągało się w czasie. W 1922 roku w *Gryfie* zamieszczono pierwsze trzy rozdziały powieści. Następnie całość I części oraz początkowe strony II części ukazały się w latach 1934-1935 w piśmie *Zrzesz Kaszëbskô*. Przy wydaniu całości powieści, los przynosił ciągle nowe przeszkody. A. Majkowski ukończył swe dzieło w połowie lat dwudziestych.

W 1930 roku wydruk zlecono kartuskiemu drukarzowi Adolfowi Splittowi, który po wydrukowaniu pięciu arkuszy (80 stron) zbankrutował. Przez trzy lata wspomniane arkusze przeleżały na strychu willi Erem. Po tym czasie Adolf Splitt przystąpił do kontynuowania druku. Dokończeniu pracy

przeszkodziła śmierć drukarza, który dodrukował jeden arkusz powieści. Za życia Aleksandra Majkowskiego ukazał się w 1935 roku I tom powieści wydrukowany w oficynie Jana Bielińskiego, będącego właścicielem i redaktorem *Gazety Kartuskiej*. Na stronie tytułowej możemy zauważyć mylący rok wydania 1930. Jest to pozostałość po opisywanych powyżej zawirowaniach wokół wydania książki. Autor nie doczekał się za życia

wydania swego największego dzieła w całości. Nastąpiło to kilkanaście miesięcy po jego śmierci, wiosną 1939 roku nakładem toruńskiej *Stanicy*. Na karcie tytułowej tego wydania widnieje data „1938”.

Cóż działo się dalej z *Remusem*? Tak jak wspomniano wcześniej, książka doczekała się polskiego przekładu autorstwa Lecha Bądkowskiego. Wydawnictwo Morskie wydało ją w 1964 i 1966 roku w bardzo niskich nakładach jak na ówczesne czasy (4 tys. i 10 tys.).

Po przetłumaczeniu powieści na język polski rozpoczęła się ostra polemika pomiędzy zwolennikami, a przeciwnikami tego zabiegu. W latach siedemdziesiątych książkę wznowiło Wydawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w oryginalnej kaszubskiej pisowni, 1974



– I część, 1975 – II część, 1976 rok – III część.

Na następne wydanie trzeba było czekać dość długo, aż do 1995 roku. Książka ukazała się nakładem Oficyny Częc. Było to wydanie trzy tomowe, dwujęzyczne (polsko-kaszubskie).

ALEKSANDER MAJKOWSKI



ŻĘCÉ I PRZIGODĖ REMUSA

W 1997 roku Oficyna Częc wydała *Remusa* w wersji kaszubskiej z uwspółcześnioną przez Eugeniusza Pryczkowskiego pisownią.

W 2003 roku Częc, wydało *Remusa* w wersji polskojęzycznej. Trzy lata później (2006), nakładem wspomnianego wydawnictwa ukazał się *Remus* w wersji kaszubskojęzycznej.

Uwspółcześnienia tekstu

dokonał językoznawca prof. Jerzy Treder. Wydanie wzbogacono niezwykle ciekawymi rycinami autorstwa Ryszarda Stryjca znakomicie oddającymi klimat powieści.

Dzieło Aleksandra Majkowskiego doczekało się również przekładów na inne języki. Ferdynand Neureiter wspomina w *Historii literatury kaszubskiej* o przetłumaczeniu przez Kalusa Staemmlera jednego z rozdziałów *Remusa*, które zostało zamieszczone na łamach czasopisma „Begegnung mit Polen”. W 1985 roku Jacqueline Dera-Gilmeister przetłumaczyła I część *Życia i Przypadków Remusa* na język francuski. W 1988 roku książka została wydana w języku niemieckim.

Mimo wielu wydań dzieło Aleksandra Majkowskiego nie jest znane większej rzeszy czytelników poza granicami Kaszub. Książka nie weszła nawet do kanonu lektur szkolnych. Wielka szkoda, że taki stan trwa w dalszym ciągu.

W 2007 roku w Ośrodku Kultury Kaszubsko-Pomorskiej w Gdyni mieliśmy okazję gościć red. Edmunda Szczesiaka. Tematem wspomnianego spotkania był tematyka dotycząca opisywanego dzieła – *Śladami Remusa dawniej i dziś*. E. Szczesiak znakomicie przedstawił wspomniany temat, nie zamykając swej wypowiedzi wyłącznie w kręgu historii. Duży akcent został położony na czasy obecne i ewolucje kaszubszczyzny. Z pewnością owoc tych rozważań znajdziemy w przygotowywanej przez wspomnianego redaktora drugiej części *Małej Odysei. Śladami Remusa*.

Życie i przygody Remusa to książka, która w dalszym ciągu powinna być wznawiana. Każdy z nas, na miarę swych możliwości, powinien zadbać także o to, aby wiedza o Remusie była przekazywana dalej w kolejne pokolenia. Pamięć o Remusie występuje dzisiaj w nazewnictwie ulic w wielu kaszubskich miastach. Również w Gdyni w dzielnicy Wielki Kack możemy spotkać ul. Remusa. Wiele lokalnych firm, stowarzyszeń turystycznych przyjęło nazwę – Remus. Pismo – *Pomerania* przyznaje od wielu lat nagrodę dla osób, zespołów, stowarzyszeń działających na rzecz Kaszub, Pomorza. Wspomniana

nagroda nosi niezwykle celną nazwę o pięknej symbolice – *Ormuzdowa Skra*.

Wspominając o ewolucji kaszubszczyzny często zadaję sobie pytanie, jak nasz bohater wyglądałby dzisiaj. Być może byłby biednym kaszubskim studentem, być może kaszubskim wydawcą książek, a może bezrobotnym? Gdzie dzisiaj szukać Remusa, czy w zatłoczonych miastach, czy też w kaszubskich lasach?

Po przeczytaniu dzieła Aleksandra Majkowskiego, jego główny bohater Remus już na zawsze pozostaje z nami w naszych sercach. Nie sposób rozstać się z tą postacią. Kazimierz Raepke zakończył kiedyś swój artykuł dotyczący remusowych wędrówek celnym stwierdzeniem – *Kończę moje rozważania, ale nie rozstaje się ze szlakiem Remusowej drogi. Byłoby to równie niemożliwe jak rozstanie się z wiatrem i gwiazdami, kwiatami i ptakami, śmiejącym się i płaczącym człowiekiem, albo z przeznaczeniem człowieka*. Remus jest cały czas blisko nas, wciąż wędruje ze swą karą, niosąc swe posłannictwo, trzeba tylko umieć go zauważyć i podążyć wspólną stęgą.

Andrzej Busler

Medale Srebrna Tabakiera Abrahama- wręczone



Medal **Srebrna Tabakiera Abrahama** został ustanowiony uchwałą Zarządu Gdynińskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego 23 czerwca 1993 r., w siedemdziesiątą rocznicę śmierci Antoniego Abrahama. Jest on wyrazem

szczególnego wyróżnienia i uznania, a nadawany za wybitne zasługi i osiągnięcia w działalności publicznej na rzecz kaszubszczyzny i Regionu Pomorskiego, a szczególnie w dziedzinach; rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego, pielęgnowania i umacniania tożsamości etnicznej, ochrony walorów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego oraz popularyzacji i rozślawiania regionu w kraju i za granicą. Medal może być nadawany obywatelom polskim i cudzoziemcom oraz organizacjom społecznym, zawodowym i naukowym, instytucjom i organizacjom gospodarczym. Rocznie można nadać nie więcej niż trzy medale.

W imieniu Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdyni nadaje Zarząd Oddziału, który stanowi Kapitułę.

Z wnioskiem do Kapituły o nadanie Medalu mogą występować Zarząd Główny oraz Zarządy poszczególnych Oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

W bieżącym roku Kapituła rozpatrywała cztery wnioski, w tym jeden z Oddziału ZK- P w Wierchucinie i trzy z Oddziału w Gdyni. W wyniku głosowania przyznano:

- Medal z numerem 41 Felicji Baska – Borzyszkowskiej z Łubiany
- Medal z numerem 42 Aleksandrowi Trzebiatowskiemu z Gdyni
- Medal z numerem 43 ks. Prałatowi Ryszardowi Kwiatkowi z Gdyni.

Poniżej przedstawiamy laudacje dla poszczególnych Laureatów.

Felicja Baska – Borzyszkowska



fot.: Agnieszka Figielek

„W wymarzonym zawodzie nauczycielki pracuję 27 lat. Od początku prowadziłam nauczanie regionalne. Co mnie inspirowało? Przede wszystkim tęsknota za światem z dziadkowych opowieści. W dzieciństwie zawsze z utęsknieniem czekałam na wyjazd do Łubiany, by usiąść w nogach dziadkowego łóżka i słuchać kolejnego fragmentu opowieści o Remusie – bohaterze zaczarowanej książki. Wciąż żyje we mnie obraz dziadka, dotykającego książki i mówiącego: „Felka, tu je cały świat”.

Ten cytat z autobiograficznego tekstu laureatki – Felicji Baska – Borzyszkowskiej, zamieszczonego w „Pomeranii” w 1995 roku, mógłby być, moim zdaniem, podstawą do wywiedzenia najtrafniejszej charakterystyki autorki. Gdybym miała scharakteryzować Felcję Baska – Borzyszkowską powiedziałabym właśnie, że jest to osoba o silnej indywidualności, która ma jednocześnie świadomość, że każdy z nas jest tylko drobną częścią historii, że każdy z nas przychodzi po kimś i po każdym z nas ktoś przyjdzie. W zmaganiach z tą trudną historią doskonale wypełnia zadanie postawione przed swoim pokoleniem. Zadanie to polega przede wszystkim na przygotowaniu kolejnych pokoleń do pracy regionalnej.

Pani Felicja czerpiąc pełną garścią ze skarbnicy otwartej dla niej przez poprzedników dorzuca do niej kolejne klejnoty i użycza całości następcom. Grono jej mentorów ideologicznych i naukowych to plejada luminarzy świata kaszubskiego. A wyjątkowe zaangażowanie, oddanie, rzetelność, otwartość, mądrość, wiedza, profesjonalizm,

umiejętności dydaktyczne sprawiają, że laureatka jest osobą wyjątkową, jedyną w swoim rodzaju. Nigdy nie spoczywa na laurach w nieustannym wysiłku. Doskonali wyniki swojej pracy, wykorzystując maksymalnie wszelkie możliwości i okoliczności. Wiem o tym dobrze, bo wstąpiła Felicja była moją szkolną w Kaszubskim Liceum w Brusach.

Całe jej życie to remusowa stęgna. Chcę dzisiaj Państwa zabrać w podróż tą osobliwą ścieżką. Prowadzi ona przez piękne lasy i żyzne pola ludzkich umysłów i serc, ale też przez piaski i ugory. To droga człowieka, któremu danym jest zdobywać to, co nieosiągalne, lecz któremu nie raz przyszło zmagać się z przeciwnościami życia. Niebagatelne znaczenie ma miejsce, z którego pochodzi laureatka. Profesor Józef Borzyszkowski zatytułował jedną ze swoich książek „Tam gdzie Kaszëb kùńc”, z czasem zmienił tytuł na „Tam gdzie Kaszëb pòczatk”. Ten genius loci – duch miejsca – nie dotyczy tylko jego rodzinnego Karsina, ale całych południowych Kaszub. Ten duch wydaje się udzielać osobom z południowych stron.

Felicja Baska – Borzyszkowska urodziła się w Kościerzynie. To właśnie tam stawiała pierwsze kroki w kaszëbiznie pod czujnym okiem Wandy Szopińskiej. W kościerskim liceum po raz pierwszy spotkała, jako swojego nauczyciela, przyszłego promotora pracy magisterskiej profesora Edwarda Brezę. W czasie studiów należała do studenckiego klubu „Pomorania”. Razem z pomorańcami wanożyła po Kaszubach, brała udział w spotkaniach z wybitnymi postaciami świata kaszubskiego, m.in. Lechem Bądkowskim, ks. Władysławem Szulistem, Izabellą Trojanowską.

Po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Gdańskim rozpoczęła pracę w swoim tak wymarzonym zawodzie nauczycielki. Uczyła w różnych miejscowościach, w Trzebuniu, Kaliszu, Kościerzynie, Lipuszu i Brusach. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu Pani Borzyszkowskiej lipuska szkoła była jedną z pierwszych, w której zaczęto uczyć języka kaszubskiego. A kiedy powstało w 1991 roku Kaszubskie Liceum Ogólnokształcące w Brusach, Jej „szkoła marzeń”, nie mogło Jej tam zabraknąć. Wiele Jej osiągnięć wiąże się z tym miejscem. Razem z uczniami Liceum przygotowuje montaż słowno – muzyczny, które są oprawą artystyczną wielu imprez kulturalnych, spotkań autorskich, wieczorów poetyckich, promocji książek na całych Kaszubach. Przygotowuje szkolne sympozja, konkursy, a także przedstawienia teatralne. Zainspirowała odbywający się już cyklicznie w Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym konkurs poezji kaszubskiej. Owoce Jej edukacyjnej pracy są już od dawna widoczne: uczniowie liceum są laureatami licznych nagród: m. in. Nagrody Literackiej im. Romana Wróblewskiego za debiut literacki w języku kaszubskim; konkursów „Rodny Mòwë”, Wiedzy o Pomorzu. Wielu absolwentów idzie dalej tą remusową stęgą, którą pokazała im ich szkolna. Są członkami i prezesami klubów studenckich: „Pomorania” w Gdańsku oraz Toruniu, „Tatczëzna” w Słupsku, „Jutrznia” w Pielplinie. Zostają nauczycielami regionalistami. Dzięki Felicji Baska – Borzyszkowskiej Kaszubskie Liceum

w Brusach to alma mater tych właśnie młodych regionalistów. Młodzi zawsze byli i są bliscy sercu szkolny Felicji. Jak sama mówi „młodzi są wiedno ze mną”.

Laureatka stale dba o podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych. Wastnŏ Felicja znalazła się w grupie dwunastu nauczycieli, którzy jako pierwsi zdawali egzamin na Uniwersytecie Gdańskim uprawniający do nauczania języka kaszubskiego w szkołach. Ukończyła Podyplomowe Studium Wiedzy o Pomorzu i Podyplomowe Studium w zakresie kwalifikacji pedagogiczno – metodycznych nauczania języka kaszubskiego. Ponadto brała udział: w pracach Ministerstwa Edukacji Narodowej nad podstawą programową języka mniejszości narodowych i grupy etnicznej dla liceum profilowanego; w opracowaniu informatora z zakresu języka kaszubskiego; a także w opracowaniu standardów wymagań egzaminacyjnych z mowy i piśmiennictwa kaszubskiego. Ukończyła szkolenie i została wpisana do ewidencji egzaminatorów Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku jako egzaminator egzaminu maturalnego z zakresu języka kaszubskiego.

Działalność dla małej ojczyzny to także praca w Zrzeszeniu Kaszubsko – Pomorskim. Laureatka piętnaście lat była prezesem oddziału ZK-P w Lipuszu. Dla kaszubszczyzny zainspirowała całą lipuską społeczność. Współpracowała z Urzędem Gminy, parafią, strażakami, leśnikami, szkołą, przedszkolem, Domem Kultury, rolnikami. Nie było i nie ma w Lipuszu osoby, która by nie znała szkolny Borzyszkowskiej. Redagowała gazetkę „Lĕpùskŏ Skra”, z dodatkiem „Kùlczì” tworzonym przez młodzież szkolną. Prowadziła kaszubski zespół wokalny – muzyczny, organizowała spotkania z ludźmi kultury i nauki, współorganizowała spływy kajakowe „Śladami Remusa”. Obecnie jest członkiem kościerskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego, gdzie również zainicjowała wiele przedsięwzięć zrzeszeniowych. Felicja Baska – Borzyszkowska jest członkiem: Rady Naczelnej ZK- P, Rady Języka Kaszubskiego przy Zarządzie Głównym ZK-P, Zespołu ds. oświaty przy Zarządzie Głównym ZK-P, zarządu kościerskiego oddziału.

Laureatka współpracuje: z Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Parchowie, gdzie współorganizowała trwający blisko półtora roku program kulturalno – edukacyjny „Remusonia”, licznymi szkołami, oddziałami ZK-P w Bydgoszczy, Słupsku, Brusach, Chojnicach, Lipuszu, Lipnicy, Miastku, Wierchucinie, Miasteczku Krajeńskim, telewizjami kablowymi, a także oddziałem telewizji polskiej w Krakowie. Współpracuje również z warszawskim Uniwersytetem Kardynała Wyszyńskiego, bydgoskim Uniwersytetem im. Kazimierza Wielkiego, Uniwersytetem Gdańskim, słupską Akademią Pomorską prowadząc w bruskim liceum lekcje otwarte dla nauczycieli i studentów. Jest inicjatorką spotkań metodycznych dla nauczycieli regionalistów z terenu powiatów chojnickiego, kościerskiego i bytowskiego. Pani Felicja jest również jurorką wielu konkursów na terenie całych Kaszub. Zorganizowała sześć wystaw twórców ludowych w Kościerzynie, Łubianie oraz

w szkole oo. Jezuitów w Gdyni. Prowadziła również zespół wokalny-muzyczny „Łubiańskie Skry”.

Osobną stęgną, o której nie sposób nie wspomnieć jest praca dla niepełnosprawnych. W 1996 roku w tym celu, z Jej inicjatywy, powstało w Lipuszu stowarzyszenie ludzi niepełnosprawnych „Nŏdzeja”. Jak sama nazwa pozwala się domyślać i tutaj nie brakuje kaszubszczyzny.

O dokonaniach mŏji szkolnej mogłabym mówić jeszcze bardzo długo.

Za swoją stołemową działalność odznaczona została: Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Edukacji Narodowej, Srebrną Odznaką Świętopełka, Medalem Stołema, Nagrodą Pomorza Nadwiślańskiego, Nagrodą „Skry Ormuzdowej”, Medalami 40 – lecia i 50 – lecia ZK-P, Medalem 600- lecia Lipusza, Medalem Stowarzyszenia Twórców Ludowych im. Dra Longina Malickiego, a także nagrodą Polcul Foundation Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej. Dzisiaj ten imponujący zbiór odznaczeń powiększył się o Medal „Srebrna Tabakiera Abrahama”.

Jŏ sã baro ceszã, że jŏ wastnã Felicja spŏtkala na swŏjì dardze i że wastnŏ Felicja ōsta mŏim prowadnikã pŏ tich ōsoblĕwich remùsowych stęgnach.

Lucyna Radzimińska

Aleksander Trzebiatowski



fot.: Agnieszka Figielek

Aleksander Trzebiatowski pochodzi z Węsiar koło Sulęcyna. Wywodzi się z kaszubskiego rodu szlacheckiego Jutrzenka-Trzebiatowskich. Po ukończeniu technikum rozpoczął pracę w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, z którą związał całe swoje życie zawodowe. Uzupełniając wykształcenie, systemem studiów wieczorowych, ukończył Wydział Budowy Okrętów na Politechnice Gdańskiej, uzyskując tytuł inżyniera. Awansował do kadry kierowniczej, w ciągu ostatnich kilkunastu lat pełnił funkcję kierownika Wydziału Obsługi Statków.

Ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim jest związany od początku lat osiemdziesiątych, a w latach 1986 - 2007 nieprzerwanie pracował w zarządzie gdyńskiego oddziału, w tym 9 lat na stanowisku prezesa. Jest niekwestionowanym

liderem ruchu kaszubskiego w Gdyni. Zorganizował od podstaw gdyński oddział, po 25- letniej przerwie w działaniu.

W ramach promocji kaszubszczyzny organizował wiele imprez kulturalnych, patriotycznych i rozrywkowych, co zaowocowało przyjęciem do Zrzeszenia wielu nowych członków.

Odtąd działalność statutowa gdyńskiego oddziału stała się wyrazista i wkroczyła na drogę stałego rozwoju. Pierwszym widocznym efektem tych działań było odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci I wójta Gdyni – Kaszuby Jana Radtke. Wdalszej kolejności, dzięki staraniom Pana Trzebiatowskiego, ufundowany został sztandar dla oddziału.

Podczas wizyt Ojca Św. Jana Pawła II w Gdyni i Sopocie Pan Aleksander odegrał pierwszoplanową rolę w przygotowywaniu i wręczaniu darów Papieżowi.

Niezwykle cenna była pomoc Pana Trzebiatowskiego przy budowie pomnika Antoniego Abrahama, gdzie zaangażował się organizacyjnie i finansowo, będąc jednym ze strategicznych sponsorów tego postumentu.

Znaczący był udział Pana Aleksandra w budowie struktur terenowych i podmiotowych gdyńskiego oddziału. Dzięki Jego staraniom powołano do życia Klub hafciarski „Rozeta”, Klub Rodziny Trzebiatowskich, Klub Gdynia Cisowa oraz Klub Gdynia Śródmieście, co ma znakomity wpływ na budzenie świadomości kaszubskiej wśród mieszkańców Gdyni.

Do tego celu przysłużyło się też wydanie książki „Gdynscy Kaszubi”, któremu to przedsięwzięciu Pan Aleksander sprzyjał podczas ostatniej kadencji na stanowisku prezesa.

Ważnym akcentem w tym okresie działalności Pana Trzebiatowskiego była współodpowiedzialność za VIII Zjazd Kaszubów w Gdyni oraz zorganizowanie Jubileuszu 50-lecia Oddziału. Obecnie Pan Aleksander Trzebiatowski jest naszym Honorowym Prezesem – Seniosem, sumieniem naszego oddziału. We wszystkich ważnych sprawach służy głosem doradczym, jest zawsze chętny do współpracy i pomocy.

Można śmiało powiedzieć, że Pan Aleksander jest jednym z głównych filarów rozwoju ruchu kaszubskiego w naszym mieście, a poprzez organizowanie dorocznych zjazdów rodzin Trzebiatowskich- także na Pomorzu.

W uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju Kaszub i Pomorza Kapituła Medalu przyznała Panu Aleksandrowi Trzebiatowskiemu Medal „Srebrna Tabakiera Abrahama”.

Kazimierz Zorn

Ksiądz Prałat Ryszard Kwiatek

Nasz dzisiejszy, trzeci Laureat, jest osobą skromną i nie lubi *wioldżégò trzòskù i dludżich przemówów*. Jego kazania są zawsze krótkie i na temat. Dlatego też i ta laudacja Mu poświęcona, będzie krótka.

Tczëwòrtny ksądz prałat Ryszard Kwiatek nie je Kaszëbą z ùrodzeniò, ale je belnym Kaszëbą z serca i całi dëszë.



fot.: Agnieszka Figielek

Urodził się niedaleko Kaszub, na ziemi chełmińskiej, w miejscowości Raciniewo 30 lipca 1940 roku. Matka - Gertruda z Nawrockich, ojciec- Jan- był kolejjarzem. Stąd zapewne taka sympatia do Wielkiego Kacka i kapliczki Źródło Marii, które nierozdzielnie związane są z koleją.

Po ukończeniu szkoły podstawowej nasz Laureat kontynuował naukę w Gimnazjum Biskupim Collegium Marianum. Maturę zdał jako eksternista w Liceum Ogólnokształcącym w Tczewie.

Następnym etapem nauki czcigodnego Laureata było Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie, gdzie 15 maja 1964 roku, z rąk biskupa Kazimierza Kowalskiego, przyjął święcenia kapłańskie.

Posługa wikariuszowska wiodła poprzez Kociewie- Zblewo, Stargogard Gdański oraz Lubawę, aby ostatecznie trafić do parafii administrowanej przez „Króla Kaszubów” s.p. najprzewielebniejszego ks. prałata Hilarego Jastaka- laureata z nr 1, to jest do parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. odpowiedzialny był tu za sprawy gospodarcze i budowlane. Ksiądz prałat Jastak wspominał, że ksiądz Kwiatek był w parafii os spraw trudnych, a wręcz niemożliwych, prawie jak święty Antoni. Po latach wikariatu w Gdyni przyszedł czas, a był to rok 1980, na probostwo w Bazylice p.w. św. Janów w Toruniu, gdzie między innymi, odbudowując zabytkową kamienicę, przygotował grunt pod przyszłą Kurię Toruńską.

W roku 1984, za swoje liczne zasługi, zostaje mianowany Kapelanem Jego Świątobliwości.

W 1989r., na mocy dekretu biskupiego, zostaje na powrót przeniesiony do ukochanej Gdyni. Od 1 września jest proboszczem parafii p.w. św. Wawrzyńca w Wielkim Kacku. Wykazuje się tu wielką gospodarnością, rekonstruując kościół i jego okòli. Oczkiem w głowie przewielebnego prałata są organy. Dzięki jego staraniom przywrócono do stanu używalności siedemnastowieczne organy w Bazylice w Toruniu, również wielkokackie organy otrzymały nowe brzmienie i świeży oddech. Nasz perła kapliczka „Źródło Marii” odzyskała pierwotny wygląd- naturalnej wielkości figurę Najświętszej Marii Panny. Długo można wymieniać zasługi czcigodnego Laureata względem parafii, ale sygnie

na tim. A chto chce wiācy widzec- niech przējedze do Wiōldzégò Kacka.

Działalność naszego Laureata na rzecz kaszubszczyzny w Wielkim Kacku można przedstawić jednym, aczkolwiek bardzo wymownym zdaniem. Parafrazując prolog Ewangelii wg ś.w. Jana można powiedzieć: *wszētkò przez Niégò sã stało, a bez Niégò nic sã nie stało, co sã stało*".

W 1997 roku został reaktywowany w Wielkim Kacku Klub ZK- P. Ksiądz prałat od początku naszej działalności otworzył przed nami swoje serce /i nie tylko/ i udostępnił nam- sierotom parafialną kawiarenkę na nasze spotkania, a wręcz jako siedzibę Klubu. Nazwa kawiarenki też jest znacząca- Przysiań. Wszelkie działania wielkokackiego klubu były i są możliwe dzięki życzliwości i zaangażowaniu szanownego Laureata.

Po ukazaniu się modlitewnika *Mē trzimómē z Bògā* szanowny ksiądz prałat podchwycił myśl *cobē kaszēbsczi jāzēk nie bēl wcēsniōny gđzes pòd Źstrzechē, a bēl wprowadzony wiōldżima dwierzama do kòscola i pòstawiony na pòczesnym mōlu przē Pańszcim wóltòrzu. Doch Pón Bóg rozmiejē tēz pò kaszēbskū*. I zaczęły się w parafii św. Wawrzyńca tzw. kaszubskie wtorki, a więc nabożeństwa odprawiane w języku kaszubskim, w każdy wtorek danego okresu liturgicznego. Na początku była Droga Krzyżowa, następnie majowe, a w październiku różaniec. Ksiądz prałat najpierw nieśmiało włączał się w modlitwy, ale z czasem coraz śmielej posługiwał się naszą piękną mową. Efektem tego jest to, że obecnie czyta płynnie kaszubskie teksty modlitw. Kulminacją było fantastyczne odczytanie kwestii Chrystusa w Pasji czytanej w Niedzielę Palmową oraz odśpiewanie Litanii Loretańskiej podczas nabożeństwa majowego.

Nasz czcigodny Laureat, nie dość, że sam swoją postawą i działaniami promuje kaszubszczyznę, ale- co wstyd przyznać- nas Kaszubów inspiruje do działania, aby nie wstydzić się swojej kultury, tradycji i języka.

Pamiętam takie zdarzenie, które mnie napęliło wstydem, ale z drugiej strony utwierdziło w przekonaniu, że być Kaszubą, mówić po kaszubsku, to nie wstyd, ale wielki zaszczyt. A jeśli ktoś nie rozumie mowy naszych przodków - odwiecznych gospodarzy tej ziemi, to niech się uczy.

Pozwólcie, że pokrótce opowiem to zdarzenie. Jest rok jubileuszowy, stulecie parafii, nabożeństwo wielkoczwartkowe, pełen kościół parafian, w większości nie - Kaszubów. Wielki Czwartek- święto kapłanów. Delegacje różnych grup stoją z kwiatami i składają życzenia. Franek i ja, ubrani w stroje kaszubskie, stoimy jako ostatni. Mamy specjalny dar- tablicę poświęconą wszystkim proboszczom naszej parafii, która ma być poświęcona i odsłonięta. Nadchodzi nasza kolej. Chciałem być zrozumiany przez wszystkich parafian, więc zacząłem mówić po polsku. W połowie zdania ksiądz prałat mi przerywa i prosi, abym mówił po kaszubsku. Ważny jest Bóg i ci, o których mówiłem /ks. Bonin, Bałach, Sieg, Jasiński, Cibura, Boniecki i oczywiście nasz czcigodny Laureat/.

Ksiądz Kwiatek bardzo dba o to, aby podczas wszelkich większych uroczystości kościelnych widoczny był kaszubski charakter parafii i byłej wioski. Zainicjował kaszubski wystrój pierwszego ołtarza w czasie procesji Bożego Ciała, dba o to, aby język kaszubski obecny był w czasie mszy. Można tu mnożyć i wiele opowiadać o dokonaniach księdza prałata na rzecz języka kaszubskiego i szeroko rozumianej kaszubszczyzny /choćby nabożeństwa przy Brzāczce, kaszubski żłobek czy witraże w nowej kruchcie/.

Ale chciałbym zakończyć inaczej. Najprzewielebniejszy Kapelan Jego Świątobliwości ksiądz Ryszard Kwiatek, proboszcz parafii p.w. św. Wawrzyńca w Wielkim Kacku jest wzorem dla innych księży. W szczególności dla tych, którzy twierdzą, że *kaszēbsczi je domōcym jāzēkā i nie je wórt, cobē w nim prosēc Boga, mōdlēc sã do Christusa, a tēz żōlēc sã naszi Matince*.

Jestem zdania, że ksiądz Ryszard Kwiatek ma teraz chełmińsko- kaszubskie serce. A utwierdził mnie w tym przekonaniu napis, który ksiądz prałat kazał wyryć na rewersie okolicznościowego medalu na stulecie parafii: *Mē trzimómē z Bògā. Ks. Prałace- wiedno!*

Edward Barzowski



Wspólne, pamiątkowe zdjęcie tegorocznych Laureatów.
fot.: Beata Habdas

Po wygłoszeniu laudacji nastąpiło przez wszystkich długo oczekiwane składanie życzeń szacownym Laureatom. Każdy chciał zamienić choć kilka słów ze znamienitymi osobami, uściskać je, powiedzieć coś w mowie starków. Nie co dzień zdarza się przecież, aby Laureaci, pochodzący z różnych stron Kaszub, zaszczytili swoją obecnością nasze miasto.

Poniżej przedstawiamy migawki z tych niezwykłych chwil, nasyconych ciepłem, przyjaźnią, rozumieniem wspólnej, wielkiej sprawy, jaką jest działalność na rzecz języka kaszubskiego i szeroko rozumianej kaszubszczyzny. Widać że słowa *Mē trzimómē z Bògā* są aktualne i w takich chwilach.



*Wspólne oczekiwanie prezes Teresy Hoppe, wiceprezes Judyty Śliwińskiej oraz skarbnika Gdyńskiego Oddziału p. Stefanii Lemańskiej w kolejce do Aleksandra Trzebiatowskiego
fot.: Beata Habdas*



*Do pani Felicji Baska – Borzyszkowskiej ustawila się długa kolejka. Franciszek Gurski w trakcie składania życzeń, na swoją kolejkę oczekują Kazimierz Zorn i Eugenia Halicka.
fot.: Beata Habdas*



*Paweł Śleziński w trakcie składania życzeń parafatowi Kwiatkowski.
fot.: Beata Habdas*



*Nasz ukochany Aleksander Trzebiatowski - dusza człowiek - w trakcie rozmowy z Edwardem Barzowskim i Kazimierzem Zornem.
fot.: Beata Habdas*



*Życzenia wszelkiej pomyślności i dalszego wspierania nas w działalności na rzecz Kaszub - to najczęstsze z życzeń składanych panu Aleksandrowi.
fot.: Beata Habdas*



*Na zakończenie oficjalnej części wręczania Medalu Srebrnej Tabakiery Abrahama wystąpił zespół „Gdynia”
fot.: Beata Habdas*

